



Sygn. akt I CK 653/04

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)*

*SSN Mirosław Bączyk*

*SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian*

w sprawie z powództwa J. L. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą "L.(...)" z siedzibą w R.

przeciwko "F.(...)" Spółce z o.o. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 kwietnia 2005 r., kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 20 lutego 2004 r., sygn. akt VI ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania** i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

#### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 20 lutego 2004 r. zmienił wyrok oddalający powództwo w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 141.771 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania za - powstałą wskutek włamania i kradzieży dokonanej przez nieustalonych sprawców - szkodę w hurtowni obuwia prowadzonej przez powódkę. Hurtownia ta monitorowana była przez stronę pozwaną na podstawie umowy łączącej strony.

Według ustaleń dokonanych przez oba orzekające Sądy strony łączyła umowa, zgodnie którą strona pozwana zobowiązała się do monitorowania sygnałów systemu alarmowego zainstalowanego w hurtowni. Obowiązkiem strony pozwanej było podjęcie interwencji na każdy sygnał emitowany przez ten system w celu udaremnienia powstania szkody w mieniu powódki oraz w celu zabezpieczenia miejsca powstania szkody. W nocy z 26 na 27 stycznia 1999 r. nieustaleni sprawcy włamali się do hurtowni. Biegły z dziedziny technicznej ochrony mienia na zasadzie dedukcji wyjaśnił, że włamywacze po przecięciu kraty okna i wybiciu szyby dostali się do pomieszczenia biurowego hurtowni, nie objętego monitorowaniem, opuścili żaluzje w oknie maskując ślady włamania, a następnie z pomieszczenia tego, posługując się drążkiem zakleili taśmą samoprzylepną pierwszą i kolejne czujki alarmowe zainstalowane wewnątrz hurtowni.

Według dalszych ustaleń, w czasie tych czynności, na skutek zapewne nieostrożności włamywacza, uruchomiony został sygnał alarmowy, a po minucie - sygnał alarmu sabotażowego wywołany – jak wyjaśnił biegły – naciskiem na obudowę czujki podczas przyklejania taśmy na soczewkę czujki alarmu.

Sygnał alarmu spowodował przybycie załogi interwencyjnej strony pozwanej. Jej członkowie po stwierdzeniu, że brak jest śladów włamania powrócili do centrum operacyjnego. Rano w dniu 27 stycznia 1999 r. pracownicy hurtowni - jak ustaliły Sądy - stwierdzili włamanie do hurtowni i kradzież.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, który stwierdził, że strona pozwana nienależycie wykonała umowę monitorowania urządzeń alarmowych. W zaistniałej sytuacji, zwłaszcza po uzyskaniu sygnału sabotażowego, dającego podstawę do przypuszczenia, że wewnątrz magazynu są złodzieje, interweniujący ochroniarze powinni pozostać aż do chwili przybycia osoby uprawnionej do otwarcia hurtowni. Uznając, że postępowanie interweniujących pracowników strony pozwanej sprzeczne było z § 2 umowy, Sąd I instancji uznał, że strona pozwana odpowiada za szkodę wyrządzoną tym włamaniem z kradzieżą. Oddalił jednak powództwo uznając, że powódka nie wykazała powstania szkody. Wprawdzie przedstawiła sporządzony na miesiąc przed włamaniem dokument tzw. spisu z natury, ale z kolei ze spisu towarów skradzionych nie wynika, w oparciu o jakie dane wykaz ten został sporządzony. Sąd I instancji podkreślił, że „trudno przyjąć by przez okres prawie miesiąca w hurtowni nie sprzedano ani jednej pary obuwia, ponadto wątpliwość budzi fakt, iż jako dowód nabycia obuwia skradzionego w dniu 27 stycznia 1999 r., powódka przedstawiła faktury

wystawione w grudniu 1996 r., styczniu 1997 r. i maju 1998 r., przy czym ilość obuwia niektórych rodzajów objęta fakturami i protokołem z 31 stycznia 1999 r. jest identyczna”.

Sąd Apelacyjny – odmiennie niż Sąd I instancji – mając także na względzie „ustalenia postępowania szkodowego przeprowadzonego przez VII Inspektorat (...) Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W., o dopuszczenie którego to dowodu wносиła powódka w pozwie”, uznał, że zawarte w aktach tego Inspektoratu „ustalenia dokonane na podstawie tzw. krzyżowego sprawdzania wszystkich podanych przez powódkę transakcji (w szczególności co do wartości towaru) stanowić powinny podstawę do oceny wykazanych przez powódkę faktów zakupu i wyjaśnień co do ilości towaru sprzedanego do dnia włamania i kradzieży”. Sąd ten – kierując się doświadczeniem życiowym - zauważył ponadto, że sprzedaż obuwia letniego sportowego w okresie zimowym jest znacznie ograniczona, co miałoby przemawiać za wiarygodnością twierdzenia o ilości skradzionego obuwia. W następstwie takiej oceny Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego i zasądził żadaną w pozwie kwotę 141.771 zł., na którą składa się 134.599 zł – wartość skradzionego obuwia, 3.172 zł - koszty ekspertyzy, 1.800 zł – zwrot czynszu, 700 zł – koszty nowych szyb i okna oraz kwota 1.500 zł, której tytułu powódka nie wskazała.

Rozpoznając kasację, która oparta została na postawie naruszenia art. 233 § 1, art. 328 § 2, art. 316 k.p.c., art. 382 i 286 § 1 k.p.c., a także art. 6 i art. 471 k.c., Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istota sporu powstałego w rozpoznawanej sprawie sprowadza się do kwestii, czy skutek - jak przyjęły oba orzekające Sądy - nienależytego wykonania umowy przez stronę pozwaną powódce wyrządzona została szkoda. Rozbieżność rozstrzygnięć przyjętych w wyrokach Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego wynika z odmiennej oceny materiału, w oparciu o który szkoda była ustalana.

W związku z popełnieniem przez Sąd Apelacyjny istotnych uchybień w zakresie konstruowania i oceny podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, koniecznym staje się przypomnienie, że podstawę faktyczną każdego wyroku powinny stanowić ustalenia sądu dokonane na podstawie przeprowadzonych dowodów. Ustalenia mogą być dokonywane także w drodze domniemania faktycznego, którego istota polega na tym, że sąd wyprowadza wniosek o istnieniu określonego faktu na podstawie innych lub innego, ale udowodnionego faktu. Wobec tego, że domniemanie faktyczne oparte jest na swobodnym wnioskowaniu, powinno odpowiadać zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Ciężar obalenia faktu wynikającego z domniemania

faktycznego spoczywa na osobie, która twierdzi, że fakt taki nie zaistniał. Domniemany fakt zostanie obalony, jeśli strona wykaże, że wnioskowanie sądu sprzeczne jest z zasadami logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Fakt domniemany nie wymaga ani twierdzenia, ani dowodzenia, natomiast twierdzenia i dowodzenia wymagają fakty składające się na podstawę faktyczną domniemania. Generalnie przyjmuje się, że przy konstruowaniu domniemania faktycznego, obok zasad logiki, istotną rolę odgrywają zasady doświadczenia. W szczególności domniemanie faktyczne nie powinno być sprzeczne z tymi zasadami. Domniemanie faktyczne, będące rozumowaniem sędziego opartym na wiedzy i doświadczeniu, może być wzruszone przez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania. Ta nieprawidłowość może polegać na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wnioskowania o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niej wniosku. Pamiętać należy, że art. 231 k.p.c. wchodzi w rachubę tylko w braku bezpośrednich środków dowodowych, bowiem domniemanie to pozwala na oparcie ustaleń faktycznych na uznaniu faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (wyrok SN z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, LEX nr 54362).

Środkiem służącym do dokonywania ustaleń faktycznych, zbliżonym do domniemania faktycznego jest dowód *prima facie*. Dowód ten wykształcony został przez praktykę sądową, ma zastosowanie szczególnie w sprawach, w których udowodnienie okoliczności faktycznych jest niezwykle trudne (szkody mankowne, komunikacyjne, lekarskie). Dowód *prima facie* dotyczy okoliczności, wskazujących na istnienie związku przyczynowo - skutkowego między określonymi zdarzeniami. Podstawę ustalenia takiego związku stanowi przekonanie sądu, oparte na doświadczeniu życiowym oraz wiedzy, że w typowym przebiegu zdarzeń, które po sobie nastąpiły, związek taki zwykle występuje.

Jeśli strona, przeciwko której dowód *prima facie* działa, przeprowadzi dowód, że w konkretnych okolicznościach sprawy założony związek przyczynowo-skutkowy nie zachodzi lub że skutek został spowodowany inną przyczyną, to na założonej przez sąd więzi przyczynowo - skutkowej nie będzie można konstruować podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny – jak już zaznaczono – przedstawionych reguł dowodzenia nie zachował. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że podstawą faktyczną

rozstrzygnięcia były w istocie „ustalenia postępowania szkodowego przeprowadzonego przez VII Inspektorat (...) Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W.”. Nie może budzić wątpliwości, że „ustalenia” dokonane w innym postępowaniu, nie stanowią ani środka dowodowego, ani też nie mogą stanowić podstawy do dokonywania ustaleń w trybie domniemań faktycznych. To sąd powinien w oparciu o znane kodeksowi postępowania cywilnego środki dowodowe ustalić fakty wynikające z dowodów przez siebie przeprowadzonych i na podstawie tak ustalonych faktów – jeśli zachodzi taka potrzeba – wnioskować o innych faktach (domniemania faktyczne).

Pamiętać ponadto należy, że prawu procesowemu nie jest znany "dowód z akt". W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, że dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie akt innej sprawy stanowi uchybienie procesowe, a dokonanie przez sąd cywilny ustaleń wyłącznie na podstawie zeznań świadków zawartych w aktach dochodzenia pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadą bezpośredniości i dlatego jest niedopuszczalne (wyrok SN z dnia 29 marca 1973 r., II CR 75/73, LEX nr 7237) oraz, że ograniczenie sądowego postępowania dowodowego do przeprowadzenia dowodu wyłącznie z akt śledztwa toczącego się bez udziału stron procesu cywilnego przed innym organem niż sąd i nieuwzględnienie wniosków dowodowych zgłoszonych przez strony w trakcie cywilnego postępowania sądowego na okoliczności wyjaśniane w śledztwie, stanowi istotne naruszenie obowiązującej w postępowaniu cywilnym zasady bezpośredniości (wyrok SN z dnia 12 października 1972 r., II CR 388/72, LEX nr 7153). Zawarte w art. 224 § 2 k.p.c. sformułowanie „...gdy ma być przeprowadzony dowód z akt...” oznacza możliwość dopuszczenia dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach. Sąd Apelacyjny odwołując się do zawartych w aktach szkodowych VII Inspektoratu (...) Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W. ustaleń ubezpieczyciela dokonanych na podstawie „krzyżowego sprawdzenia” transakcji w hurtowni powódki w istocie dokonał ustaleń na podstawie dowodu osobowego w postaci opinii biegłego wydanej w innym postępowaniu. Taka praktyka, jak wykazano, jest błędna i wręcz niedopuszczalna, dopóki bowiem sąd rozpoznający sprawę nie dopuści takiego dowodu i nie przeprowadzi go we własnym zakresie, stanowi on tylko dowód z dokumentu prywatnego, załączonego w aktach innej sprawy, a więc tylko dowód tego, że osoba w innej sprawie złożyła oświadczenie o określonej treści (art. 245 k.p.c.).

Wskazane uchybienia, które Sąd Apelacyjny popełnił przeprowadzając we własnym zakresie postępowanie dowodowe i dokonując własnych – odmiennych w stosunku do przyjętych przez Sąd Okręgowy – ustaleń i ocen naruszają wskazane w

kasacji przepisy art. 382 i 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 i art. 391 § 1 k.p.c. Kasację należało więc uwzględnić i orzec, jak w sentencji (art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98).